



## **CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ**

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24  
ZESPÓŁ REALIZACJI 00 - 503 W A R S Z A W A  
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17 TELEFAX 629 - 40 - 89  
INTERNET: <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/163/138/95

### **STOSUNEK DO INWESTYCJI ZAGRANICZNYCH - KWESTIE NARODOWOŚCIOWE**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ '95

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH  
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Na początku lat dziewięćdziesiątych zaczęło maleć społeczne poparcie dla reform rozpoczętych w roku 1989, a zmierzających do budowy w naszym kraju gospodarki wolnorynkowej. Upadały zakłady pracy, które w okresie gospodarki centralnie sterowanej były nie tylko przedmiotem propagandy sukcesu, ale również powodem do dumy dla zwykłych ludzi. W ich opinii, upadek ten był następstwem nie tyle nieudanej adaptacji do mechanizmów rynkowych, ile w dużej mierze realizacją polityki gospodarczej, służącej przede wszystkim państwom Zachodu. Wzrastające bezrobocie i pogarszanie się sytuacji materialnej społeczeństwa spowodowały wzrost nasilenia negatywnych postaw wobec działań prorynkowych, w tym zwłaszcza wobec prywatyzacji, w dużej mierze kojarzonej z wykupywaniem przez obcy kapitał polskiego majątku narodowego.

Splot różnych czynników - poczucie subiektywnej degradacji wielu grup z jednoczesnym obiektywnym pogorszeniem się warunków materialnych, silne resentymenty historyczne, brak wiedzy i wystarczającej informacji o skutkach inwestycji zagranicznych oraz nie do końca wytłumaczone zasady, na jakich dokonała się sprzedaż części firm inwestorom zagranicznym - tworzy klimat do powstawania stereotypowych, uproszczonych wizji obecności kapitału zagranicznego w Polsce. Te negatywne uproszczenia mogą być barierą dla dalszego wzrostu inwestycji zagranicznych, którą - jak się wydaje - można przewyciężyć właściwą aktywnością w dziedzinie *public relations*. Do jej realizacji konieczne jest orientowanie się w poznawczych, emocjonalnych i behawioralnych aspektach stosunku do kapitału zagranicznego w poszczególnych grupach społecznych. Interesujące jest zwłaszcza uchwycenie różnic między tymi grupami, które mają odmienne doświadczenia w kontaktach z inwestycjami zachodnimi. W tym celu przeprowadziliśmy badanie<sup>1</sup> wśród społeczności dwóch miast - o znacznym (Wrocław) i małym

---

<sup>1</sup> Badanie "Inwestycje zagraniczne w polskiej gospodarce" zrealizowano w dniach 23 maja - 7 czerwca '95 na kwotowej próbie mieszkańców Lublina (N=400) i Wrocławia (N=400) w wieku 18-65 lat. Finansowane ze środków przyznanych przez Fundusz Współpracy z tzw. Counterpart Funds, pochodzących z pomocy Komisji Wspólnot Europejskich dla Polski. Ponadto badanie dofinansowała Fundacja Przekształceń Własnościowych w Rzeczpospolitej Polskiej.

(Lublin) udziale inwestycji zagranicznych. Tę dla opinii mieszkańców tych miast były wypowiedzi ogółu społeczeństwa<sup>2</sup>.

W niniejszym opracowaniu przedstawiamy podstawowe wnioski dotyczące myślenia o inwestycjach zagranicznych w kategoriach stereotypów narodowościowych<sup>3</sup>.

### **Stereotyp inwestora a narodowość**

Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że Polacy mają pozytywny stosunek do inwestycji zagranicznych. Mimo że obecność obcego kapitału jest źródłem wielu lęków i obaw, jednak blisko połowa badanych zarówno z Wrocławia, jak i Lublina dostrzega w niej więcej korzyści niż strat. Opinie ogółu dorosłych Polaków są zdecydowanie mniej pozytywne. Wpływają na to m.in. oceny mieszkańców wsi, zdecydowanie częściej widzących negatywne efekty obecności kapitału zagranicznego w Polsce niż respondenci z miast.

Tabela 1

w procentach

Czy, Pana(i) zdaniem, inwestycje kapitału zagranicznego w Polsce przynoszą, ogólnie rzecz biorąc, więcej korzyści czy strat?	Wskazania respondentów:		
	Lublin	Wrocław	Ogół dorosłych Polaków
Więcej korzyści	49	48	30
Więcej strat	11	7	16
Tyle samo strat, co korzyści	15	16	33
Są bez znaczenia	13	6	6
Trudno powiedzieć	12	23	15

<sup>2</sup> Badanie "Świat wokół nas" (8) zrealizowano w dniach 26-29 maja '95 na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców kraju (N=1198).

<sup>3</sup> Raport zawierający pogłębioną analizę uzyskanych wyników można nabyć w Dziale Informacji CBOS.

Zanim przyjrzymy się wpływowi sympatii i antypatii narodowościowych na stereotyp inwestora zagranicznego, warto zaznaczyć, że niemal żadna z nacji nie budzi w badanych większych emocji, ani pozytywnych, ani negatywnych. Odpowiadając na pytanie dotyczące stosunku do narodowości inwestora, który stałby się właścicielem ważnego zakładu w okolicy ich miejsca zamieszkania, większość ankietowanych deklaruje, że jest im to obojętne. Najwięcej emocji negatywnych budzą Rosjanie i Żydzi, a najwięcej sympatii - Amerykanie i Japończycy.

Jak się okazuje, wśród społeczności miast, w których inwestycji zagranicznych jest mniej - tak jak w przypadku mieszkańców Lublina - pochodzenie etniczne inwestora zagranicznego budzi bardziej żywe emocje niż wśród wrocławian.

Tabela 2

w procentach

Jak przyjął(ęła)by Pan(i) wiadomość, że ważny zakład w Pana(i) miejscu zamieszkania stał się własnością:	Ucieszył(a)bym się, że to właściciel tego zakładu			Zmartwił(a)bym się, że to właśnie oni			Ich narodowość jest dla mnie obojętna			Trudno powiedzieć		
	L	W	O	L	W	O	L	W	O	L	W	O
Niemców	17	11	11	23	33	42	58	52	42	2	4	5
Włochów	11	8	17	13	18	22	74	70	56	2	4	5
Amerykanów	28	18	29	11	14	19	59	64	47	2	4	5
Rosjan	1	3	1	61	53	67	35	39	27	3	5	5
Francuzów	19	13	22	9	12	19	69	71	54	3	4	5
Żydów	2	3	4	52	38	53	43	56	37	3	3	6
Anglików	18	14	21	11	12	21	68	70	52	3	4	6
Japończyków	28	18	26	11	16	25	59	62	44	2	4	5
Szwedów	24	18	26	8	11	19	65	66	49	3	5	6
Holendrów	21	16	26	7	10	18	69	69	50	3	5	6

L - mieszkańcy Lublina; W - mieszkańcy Wrocławia; O - ogół mieszkańców kraju

Statystyki dotyczące zachodnich inwestycji<sup>4</sup> wskazują, że największymi inwestorami w Polsce są firmy amerykańskie, międzynarodowe, niemieckie, włoskie, francuskie i holenderskie. W niemal powszechnej opinii badanych, najwięcej inwestują w Polsce Niemcy (wskazania: Wrocław - 98%, Lublin - 92%, ogółem 84%). Na dalszych miejscach respondenci wymieniają Amerykanów (50%, 51%, 48%) i Włochów (34%, 37%, 29%).

Tabela 3 w procentach

Z jakich krajów, Pana(i) zdaniem, pochodzą przede wszystkim zagraniczni przedsiębiorcy, którzy inwestują obecnie w Polsce? Proszę wskazać nie więcej niż trzy kraje.	Wskazania		
	mieszkańców		ogółu mieszkańców kraju
	Lublina	Wrocławia	
<b>EUROPA</b>			
Austria	3	10	6
Belgia	4	1	-
Czechy	-	1	1
Dania	-	1	-
Francja	28	24	18
Holandia	12	9	10
Niemcy	92	98	84
Norwegia	1	-	-
Rosja	1	1	3
Szwajcaria	1	1	-
Szwecja	6	13	12
Wielka Brytania	7	17	10
Włochy	37	34	29
<b>AZJA</b>			
Chiny	-	-	1
Japonia	6	2	8
Korea	3	1	1
<b>AMERYKA</b>			
Kanada	1	1	-
USA	51	50	48
<b>INNE</b>			
Izrael	2	2	3
Trudno powiedzieć	2	-	9

Tak więc wiedza badanych o wielkości inwestycji zagranicznych (w zależności od

<sup>4</sup> Źródło: Dział Badań PAIZ.

pochodzenia etnicznego inwestora) odpowiada w zasadzie rzeczywistości. Niemcy wskazywano najczęściej, obok USA, jako kraj, z którego powinno być najwięcej inwestycji. Jednocześnie wymieniano je w drugiej kolejności (po Rosji) w kategorii państw, skąd inwestycji powinno być mniej.

Tabela 4

w procentach

Z jakich krajów powinno być w Polsce najwięcej inwestorów? Proszę wskazać nie więcej niż trzy kraje.	Wskazania		
	mieszkańców		ogółu mieszkańców kraj
	Lublina	Wrocławia	
<b>EUROPA</b>			
Austria	3	7	5
Belgia	2	1	-
Czechy	-	2	3
Dania	2	1	-
Finlandia	1	1	-
Francja	26	25	24
Hiszpania	1	-	-
Holandia	10	9	7
Niemcy	51	53	45
Norwegia	2	2	-
Rosja	1	2	3
Słowacja	1	1	1
Szwajcaria	7	5	2
Szwecja	11	18	15
Ukraina	1	1	-
Węgry	1	-	2
Wielka Brytania	13	13	14
Włochy	10	11	9
<b>AZJA</b>			
Chiny	1	1	1
Japonia	26	25	20
Korea	3	1	1
<b>AMERYKA</b>			
Kanada	2	2	1
USA	44	43	44
Nie ma znaczenia	2	1	1
Zaden kraj	2	2	3
Wszystkie kraje	-	1	-
Inna odpowiedź	1	1	1
Trudno powiedzieć	8	9	13

Tabela 5

w procentach

Z jakiego kraju, Pana(i) zdaniem, inwestycji zagranicznych powinno być mniej? Proszę wskazać nie więcej niż trzy kraje.	Wskazania		
	mieszkańców		ogółu mieszkańców kraju
	Lublina	Wrocławia	
<b>EUROPA</b>			
Albania	-	2	-
Austria	1	1	1
Białoruś	5	5	6
Bułgaria	2	5	-
Czechy	3	2	3
Dania	1	-	-
Francja	1	1	1
Grecja	-	1	-
Hiszpania	1	-	-
Holandia	1	1	1
Jugosławia (Nowa)	4	1	-
Litwa	1	-	3
Niemcy	11	16	21
Portugalia	3	1	-
Rosja	40	38	43
Rumunia	9	10	-
Słowacja	2	1	1
Szwecja	1	-	1
Turcja	1	2	-
Ukraina	8	14	11
Węgry	3	1	2
Wielka Brytania	1	1	2
Włochy	5	5	4
<b>AZJA</b>			
Chiny	2	4	3
Irak	1	-	-
Iran	1	-	-
Japonia	2	3	2
Korea	1	3	1
Mongolia	-	1	-
Tajwan	1	-	-
Wietnam	-	1	-
<b>AMERYKA</b>			
Kuba	-	1	-
USA	5	2	5
<b>INNE</b>			
Izrael	9	4	7
Libia	1	-	-
Nie ma znaczenia	2	2	1
Żaden kraj	11	16	4
Wszystkie kraje	-	-	1
Inna odpowiedź	2	1	2
Trudno powiedzieć	21	22	25

Spowodowany otwarciem Polski po 1989 roku na Zachód, napływ tanich towarów zachodnich, upadek wielu zakładów pracy oraz inwestycje kapitału zagranicznego - wszystko to jest postrzegane przez szerokie kręgi społeczeństwa - zwłaszcza te, które z trudem odnajdują się w warunkach wolnego rynku - w kategoriach ekspansji gospodarczej i politycznej Zachodu. Jej celem, według nich, jest zdominowanie Polski, uczynienie jej zapleczem taniej siły roboczej. Wśród narodowości, które podejrzewane są o dążenie do uzyskania decydującego wpływu na Polskę, badani najczęściej wymieniają Niemców, Żydów i Rosjan<sup>5</sup>. Najmniej zagrożeni czują się ze strony państw, których firmy dużo inwestują w Polsce: Holandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Francji oraz Włoch.

Warto zwrócić uwagę na różnicę w ocenach mieszkańców Wrocławia i Lublina. Ci pierwsi są znacznie mniej podejrzliwi, mniej skłonni dopatrywać się politycznych motywacji stojących za inwestycjami zagranicznymi w Polsce. Zdecydowanie rzadziej twierdzą też, że państwa te dążą do zdominowania Polski. Wydaje się, że różnica ta jest spowodowana skalą doświadczeń mieszkańców obu miast z inwestorami zagranicznymi. We Wrocławiu, gdzie inwestycji jest zdecydowanie więcej, postrzeganie obecności kapitału zagranicznego ma charakter bardziej pragmatyczny, częściej jest wynikiem realnego doświadczenia; wśród mieszkańców Lublina w większym stopniu funkcjonuje w sferze wyobrażeń i stereotypów. Wskazuje na to chociażby znacząca różnica w ocenie roli Żydów. Można sądzić, że dalszy wzrost inwestycji zagranicznych będzie owocował wzrostem postaw pragmatycznych, wolnych od uprzedzeń i uproszczonych interpretacji.

---

<sup>5</sup> Warto zwrócić uwagę na różnicę w ujawnianiu się negatywnych stereotypów Niemców, Rosjan i Żydów w zależności od sposobu zadawania pytania. W pytaniu sterowanym zamkniętą kafeterią odpowiedzi, w którym wprost pytamy m.in. o Żydów, odsetek negatywnie oceniających ich rolę jest znacznie wyższy niż w pytaniu otwartym, kiedy badani sami muszą wymyślić odpowiedź. Świadczy to o istnieniu negatywnych stereotypów, które wśród części badanych mogą zostać uaktywnione, natomiast bez dodatkowych bodźców nie wpływają na sposób percepcji kwestii narodowościowych.



Tabela 6

w procentach

Czy, Pana(i) zdaniem, któryś z niżej wymienionych narodów dąży do uzyskania decydującego wpływu na polską gospodarkę czy też nie?	Wskazania mieszkańców									
	Lublina					Wrocławia				
	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Trudno powiedzieć	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Trudno powiedzieć
Niemcy	17	39	32	5	7	23	39	29	5	4
Włosi	6	21	55	10	8	3	12	61	20	4
Żydzi	28	27	29	8	8	13	17	47	17	6
Amerykanie	8	30	46	8	8	6	29	47	12	6
Rosjanie	15	28	36	13	8	17	21	42	13	7
Francuzi	2	18	59	13	8	1	10	64	18	7
Anglicy	2	13	61	15	9	1	10	64	19	6
Japończycy	5	20	53	14	8	2	9	61	22	6
Szwedzi	2	13	58	18	9	1	6	63	23	7
Holendrzy	3	15	56	17	9	1	8	60	24	6

Przyjrzyjmy się bliżej społecznemu obrazowi Niemców, którzy - zdaniem ankietowanych - najczęściej inwestują w naszym kraju, mimo że kraj ten nie zajmuje w oficjalnych statystykach pierwszego miejsca pod względem największych inwestycji. Może się to wiązać, z jednej strony, z rzeczywiście większym udziałem niemieckich inwestycji - zwłaszcza "small businessu", nie rejestrowanego w ogólnych statystykach, z drugiej zaś ze szczególnym miejscem, jakie Niemcy zajmują w świadomości szerokich kręgów społeczeństwa. Nie bez znaczenia jest tu trudna przeszłość, wciąż obecna w pamięci części naszych rodaków i - mimo pojednania polsko-niemieckiego - wpływająca na ambiwalencję postaw. Warto wspomnieć o zmieniającym się stosunku Polaków do Niemców w ciągu ostatnich trzech lat. Deklarowana do nich sympatia wzrosła z 23% w 1993 roku do 35% obecnie, a niechęć zmniejszyła się w tym okresie z 53% do 38%.

Ponad połowa badanych (53% Wrocław, 51% Lublin) uważa, że dla naszego kraju najkorzystniejsze byłoby, gdyby najczęściej inwestowali w Polsce nasi zachodni sąsiedzi. Wśród wrocławian za wzrostem niemieckich inwestycji w Polsce częściej (ponad 60%) opowiadają się

osoby z wykształceniem wyższym, kadra kierownicza i prywatni przedsiębiorcy, uczniowie i studenci, aprobujący przemiany liberalne oraz badani deklarujący poglądy prawicowe. Inwestycje niemieckie cieszą się natomiast mniejszym poparciem wśród ludzi najstarszych (29%) oraz mających, ogólnie rzecz biorąc, raczej negatywny stosunek do kwestii etnicznego pochodzenia inwestora. Z kolei w Lublinie ogólny stosunek do kwestii narodowościowej nie różnicuje istotnie postaw wobec inwestycji niemieckich. Za ich zwiększeniem częściej niż inni opowiadają się prywatni przedsiębiorcy, bezrobotni, badani aprobujący przemiany liberalne, nie uczestniczący w praktykach religijnych. Przeciwni zaś są uczniowie i studenci, respondenci nie akceptujący przemian liberalnych, osoby intensywnie praktykujące.

Biorąc jednak pod uwagę możliwe bezpośrednie doświadczenia z konkretnymi inwestorami, jedynie 11% mieszkańców Wrocławia i 17% ludności Lublina byłoby zadowolonych, gdyby okazało się, że inwestor jest Niemcem. Zmartwiłoby się tym odpowiednio 33% i 23% badanych z tych miast. Ponad połowie byłoby to obojętne. Warto jednak zaznaczyć, że spośród wielu narodowości, które były przedmiotem badania, niemieckie pochodzenie inwestora budziło - po rosyjskim (53% Wrocław, 51% Lublin) i żydowskim (odpowiednio 38% i 51%) najwięcej negatywnych emocji. Z inwestycji niemieckich w okolicy swego miejsca zamieszkania najczęściej niezadowoleni byliby ludzie najstarsi, z wykształceniem podstawowym, przeciwnicy liberalnych reform, osoby nie mające żadnych doświadczeń z firmą zachodnią oraz mające raczej negatywny stosunek do kwestii narodowości inwestora. Dodatkowo wśród mieszkańców Lublina potencjalna obecność kapitału niemieckiego częściej budziła negatywne emocje w badanych uczestniczących kilka razy w tygodniu w praktykach religijnych. Reasumując - inwestycje niemieckie budzą tym większe negatywne emocje badanych, im silniej ich poglądy zdeterminowane są przeszłością, zarówno tą odległą, sięgającą lat wojny i wcześniejszych, jak i najnowszą, którą wyznaczała rzeczywistość względnego bezpieczeństwa socjalnego okresu realnego socjalizmu. Im większe otwarcie i akceptacja elementów rzeczywistości, które składają się na proces integracji Polski z Zachodem, tym bardziej pozytywny jest stosunek Polaków do inwestycji niemieckich w naszym kraju.



Na ocenę inwestycji zagranicznych w Polsce wpływa przede wszystkim stosunek do liberalnych reform w gospodarce. Nieakceptowanie wolnorynkowych przemian łączy się bardzo silnie z odrzucaniem napływu do nas obcego kapitału. Zdecydowanie mniejsze znaczenie ma kwestia stosunku do kraju pochodzenia inwestorów zagranicznych. Warto dodać, że oceny inwestycji zagranicznych wiążą się również, choć w znacznie słabszym stopniu, z cechami socjodemograficznymi. Wśród mieszkańców Lublina wrogość wobec inwestycji zachodnich odczuwają przede wszystkim respondenci gorzej wykształceni, żyjący w trudnych warunkach materialnych oraz osoby starsze. We Wrocławiu wykształcenie nie różnicuje ocen, natomiast - podobnie jak w Lublinie - niechęć do inwestycji wyrażają przede wszystkim ludzie biedni i starsi. Tym grupom najtrudniej znaleźć swoje miejsce w nowej, wolnorynkowej gospodarce, są one również wobec niej najbardziej krytyczne. Oznacza to, że między wielkością inwestycji zagranicznych w Polsce, społecznym klimatem, jaki panuje wokół aktywności zagranicznych przedsiębiorców, a powodzeniem polskich reform, istnieje rodzaj sprzężenia zwrotnego. Inwestycji będzie tym więcej, im lepsze będzie do nich społeczne nastawienie. To z kolei będzie uwarunkowane przebiegiem reform rynkowych, których powodzenie zależy w dużej mierze od wzrostu inwestycji zachodnich w Polsce. Mimo że tworzenie w społecznościach lokalnych klimatu sprzyjającego inwestycjom zachodnim jest zadaniem trudnym, to jednak wykonalnym - o ile w sferze *public relations* uwzględni się złożoność i daleko idącą ambiwalencję postaw wobec zagranicznych inwestorów.